20 cent

KAZANIE
W DZIEN JMIENIN
JW. JMci PANA
MACIEIA HRABI
na Wodzisławiu i Melsztynie z Brzezia
LANCKORONSKIEGO
WOIEWODY BRACŁAWSKIEGO, ORDERU ORŁA BIAŁEGO KAWALERA, CHORAGWI PANCERNEY WOYSK J.K. MCI Y RZECZY-POSPOLITEY ROTMISTRZA.

Dnia 24. *Lutego*

OBCHODZONYCH

przez

W. JMci Xiędza

ANDRZEIA GROCHOWALSKIEGO

Kanonika Katedralnego Chełmskiego, Probosczca Zakliczyńskiego, w Kościele Dębińskim, a Dobrach rzeczonego

JW. WOIEWODY

Roku 1778.

MIANE.

W KRAKOWIE
w DRUKARNI SEMINARIUM BISKU: AKADEMI:

IMPRIMATUR.

Datum Cracoviæ in Palatio Epiſcopali.
Die 1. *Maji* Annô 1779.
JOSEPHUS OLECHOWSKI
ARCHIDIACONUS Cathedralis Craçoviensis,
AUDITOR & JUDEX GENERALIS.
mpp.

In diebus illis exurgens Petrus in medio Fratrum dixit (erat autem turba hominum ſimul fere centum viginti:) Viri Fratres, oportet impleri ſcripturam, quam prædixit Spiritus Sanctus per os David de Juda. Act. 1.

OTož cały CHRYSTUSA Kościoł, poczet oſob wſpołek, iakoby ſto dwadzieścia! Coż czynią? Ze to corocznie w Apoſtolſkich rozczytuiemy dzieiach; nic się nam oſobliwſzego nie zdaią czynić. Wſzakże ieżeli rzecz głębiey na uwagę weźmiem, czynią to; na co i mocy z wyſoka, i mądrości od BOGA potrzeba było. Naradzaią się o wypełnieniu Prorockiego piſma, o dopełnieniu liczby dwunaſtu Apoſtołow, o wybraniu iednego z Uczniow Pańſkich na mieyſce uſługiwania i Apoſtolſtwa po Judaſzu. Swięta, ale drobna Trzodo, iakże daleko myśli i rady twoie zapuſzczaſz!

Jeżeli ſamego BOGA rzecz ieſt, ſtanowić Proroki, nadawać łaſkę uzdrawiania chorych, ſzafować darem rożności ięzykow, i wykładania mow: nie ſamegoż BOGA rzecz będzie ſtanowić nayprzod Apoſtoły? Gdyby to przyſzło na rozſądek owych, ktorzy o potędze, i mądrości ziemſkiey aż nadto, o Chrystusowym zaś w Kościele namieſtniſtwie mało co trzymaią; pierwſzy ten Chrystusowego Kościoła krok, iak wielki ieſt z siebie, takby im naganny bydź zdawał, zdawałby im się i nad władzę, i nad rozum maluczkiego i proſtego owego zgromadzenia. Ale inaczey się zdawało temu, ktory *wybrał głupſtwa świata, aby zawſtydził mądre, i mdłe świata wybrał, aby zawſtydził mocne.* (*) Zdawało się Jemu, aby na pierwſzym tym zaraz Kościoła ſwego, iakożkolwiek ieſzcze ſzczupłego ſeymie, okazał iawnie, co ieſt za powaga, i co za znak tegoż Kościoła Jego. Tak się, mowię, podobało Odkupicielowi BOGU; a przeto całą owę ſwych Wiernych radę, przez cudowne Apoſtolſkiego losu na iednego z nich wymierzenie, pochwala i potwierdza. Piotr, iako naywyżſzy w Chrystusowym na ziemi

(*) 1. *Cor.* 1. 27.

ziemi Krolestwie Urzędnik, Seym ow zagaia. Apostołowie wotuią. z pomiędzy Uczniow, dwoch Kandydatow stawa. los na MACIEJA pada. Pada zaś z takim BOSKICH błogosławieństw związkiem, i skutkiem; że gdy Go Kościoł CHRYSTUSOW na Apostolskim Swieczniku stawia; On przez cudną wzaiemność, Apostolską tegoż Kościoła Dostoyność obiaśnia. Rzecz iak dla Obieraiących, tak dla Obranego wielce chwalebna. rzecz dla nas duchowney iak pociechy, tak nauki pełna. a przeto rzecz, nad ktorą do mowienia dziś, zgodnieyszey nie widzę. Daycież, proszę, Przezacni Słuchacze, baczenie pilne, i podział kazania bierzcie. Kościoł CHRYSTUSOW MACIEJA Swiętego Apostołem uczynił. Otoż CHRYSTUSOWEGO Kościoła powaga, ktora po nas wszelkiey czci i posłuszeństwa wyciąga. Ta będzie pierwsza. MACIEY Swięty Kościoł CHRYSTUSOW bydź Apostolskim okazuie. Otoż CHRYSTUSOWEGO Kościoła znak, po ktorym go rozeznywać mamy. Ta będzie część druga.

CHRYSTE JEZU, twoiey ia tu Oblubienicy, ktorąś Ty sobie z otwartego Boku twoiego, niby Ada-

mowi

mowi Ewę utworzył, ktorąś sobie poświęcił i oczyścił omyciem wody w słowie żywota, ktorąś sobie w wierze i miłości zaślubił, ktorąś na dwunastu Apostołach, iako Niebieską Jerozolimę na dwunastu fundamentach utwierdził: (*) Tey, mowię, Oblubieniey Twoiey sprawę przed się biorę. Dayże mi tak mowić, iak ku poparciu tak walney sprawy mowić należy, a to ku większey i większey twey chwale. Za twoią przyczyną, ktorey taż CHRYSTUSOWA Gołębica iędynaczką i wybraną iest. (*) *Una est matri suæ, electa genitrici suæ*, Krolowa Apostołow, BOGA-Rodzico Dziewico MARYA.

Coby za losy były, ktore Apostołowie MACIEJOWI i BARNABIE ku rozrzuceniu się o Apostolstwo dali; czyli, iaśniey mowiąc, co za znak obrali sobie, po ktorymby tego raczey niż owego na Apostolską wynieśli godność; byłaż to większa głosow liczność, byłoż to wyciągnienie iedney z dwoch kartek, byłoż to zstąpienie gołębicy albo światła z Nieba? rzecz nie pewna. To pewna, że ktory rzekł: (*) *gdzie są dwa, albo trzey zgromadzeni w imie moie, tamem ia w posrzodku ich*: dał owemu swemu

zgro-

(*) *Apoc.* 21. 14. (*) *Cantic*: 6. 8. (*) *Matt*: 18. 20.

zgromadzeniu, do zrozumienia, ktòrego z tych dwòch iednego chciał mieć na Apostolstwo obranym po Judaszu. Dał im to, mowię, do zrozumienia; ale izaliż przeto nie Kościoł Chrystusow, Macieja S. Apostołem uczynił prawdziwie? Boskiego upodobania obiawienie, ludzkiey w działaniu wolności i władzy nie ubliża. J Saula BOG losem na Krolestwo wyznaczył; a przecież go Samuel prawdziwię na Krolestwo namaścił, za Krola podał, Krolem bydź ogłosił. Podobnież i tu, BOG Kościołowi swemu skryte swe wyroki obiawił; ale ich uskutecznienie na iego wolą spuścił, i iego władzy powierzył. Przeznaczył Macieja Swiętego na Apostolstwo, i chciał go mieć Apostołem; ale nie inaczey, iędno za pośrzednictwem Kościelney władzy, aby Go Kościoł na Apostolstwo poświęcił, Apostołem postawił, między Apostoły policzył. Nic tędy o tym nię wątpiąc, że Maciey S. za sprawą Chrystusowego Kościoła Apostołem został; na to tylko myśl naszę obrocmy, iak się wielka w sprawie tey, tegoż Kościoła powaga wydaie. Tu to zaraz ta Chrystusowa Oblubienica a Matka nasza dwa wielkie względem swych Synow sprawuie urzędy, to iest, uczy ie, i rządzi nimi. Uczy ie podaiąc im prawdę

do

do wierzenia. Rządzi nimi, stawiaiąc im Urzędnika do słuchania. Podaie im do wierzenia prawdę o sukcessyi Apostolstwa po Judaszu. Stawia im do słuchania Urzędnika, czyniąc Apostołem MACIEJA. Niewiem czyli co zgodniey nad to może nas wprowadzić w uznanie iak powagi Kościoła, tak winnego mu od nas posłuszeństwa.

Jeszcze przed okazałym owym, i uroczystym DUCHA S. w ognistych ięzykach zesłaniem, PIOTR, iako widoma i Namiestnicza duchownego Ciała CHRYSTUSOWEGO Głowa, iako niewzruszona hardym piekła bramom, Domu CHRYSTUSOWEGO co do nauki i rządu Opoka, iako powszechny i naywyższy Owiec po CHRYSTUSIE pozostałych Pasterz, iako ten którego staraniu Pan CHRYSTUS nie tylko swe Ucznie, ale i same Apostoły poruczył, (*) *et tu aliquando conversus confirma fratres tuos:* zaradza pilnie o potrzebach powierzonego sobie Kościoła. otwiera w pierwiastkach iego prawd nieomylnych katedrę. powstaie w posrzod braci, nakazuie milczenie, zabiera głos, przywodzi księgę psalmow Dawidowych, iako od DUCHA S. natchnioną, czyni z niey kazanie do swoich, choćże w iedney z nimi szkole uczony, tłumaczy

(*) *Luc:* 22. 32.

czy słowa psalmu czterdziestego w wierszu dziesią-
tym, i sześćdziesiątego osmego w wierszu dwudzie-
stym szostym, i setnego osmego w wierszu osmym.
tłòmaczy ie i wykłada, to o przestępstwie, to o karże,
to o następcy Judasza. a ztąd wnosi, i czego nie
wiedziano do wiadomości podaie, że BOG Odku-
piciel chce mieć całą dwunastu Apostołow liczbę,
i że na wakuiącą Stolicę Apostolską potrzeba obrać
iednego, ktoryby z innymi iedynastą, świadkiem
był zmartwychwstania Jego. Coż na to cały ow
Wiernych CHRYSTUSOWYCH poczet? Znaią to dobrze,
co potym w wieku trzecim S. CYPRYAN Męczen-
nik za rzecz nieomylną wiekom potomnym podał;
że BOG z dziwney swey nad swym Kościołem Opa-
trzności, uczynił tenże swoy Kościoł prawd z Nieba
obiawionych pokładnikiem, Kaznodzieią, tłòmaczem.
Pokładnikiem, aby nam ich przez swe Pasterze wier-
nie dochował: Kaznodzieią, aby nam ie przez swe
Pasterze wiernie opowiadał; Tłòmaczem, aby nam
przez swe Pasterze wiernie wykładał. Znaią to, mo-
wię, i przeto PIOTRA iako Starszego swego słucha-
ią wszyscy, nie sprzeciwia się żaden, żniewalaią
swoy rozum pod posłuszeństwo wiary.

O gdybyć

O gdybyć była ta ſama ducha powolność trwała po wſzyſtkie w Chrześciańſtwie wieki! Byłożby tyle ſporow około artykułow wiary CHRYSTUSOWEY, około prawdziwości ksiąg BOŻYCH, około rozumienia i wykładania Piſma Swiętego, około rzetelności, i ważności podania Apoſtolſkiego? Bynaymniey. Znaiąc wſzyſcy (*) *Kościoł BOGA Zywego za filar i utwierdzenie prawdy*, a wyroki iego w rzeczach Relii za naywyżſzą i nieomylną regułę; wſzyſcyby się trzymali w pokoiu, i trwaliby iednomyślnie w Kościele, w iedności ducha, w proſtocie ſerca, w zgodzie nauki, w łamaniu Anielſkiego chleba, i w uczeſtnictwie innych Sakramentow, na wzor ſzczęśliwey owey pierwiaſtkowych Chrześcian garſztki w Wieczerniku przy obraniu MACIEJA S. zamknioney. Na głos Kościoła mowiącego: *wierzcie*, Duch poſłuſzeńſtwa toby był zapewne odpowiadał we wſzyſtkich, z czym się wieku ſwego odzywał AUGUSTYN, żeby był i ſamey nie wierzył Ewanielii, gdyby go Kościelna nie nagliła powaga. Nie, iakoby dla Ewanielii nie był z wſzelką czcią i uſzanowaniem; ale że nie miałby iey był za Ewanielią,

gdy-

(*) 1. *Timoth.* 15.

gdyby mu iey był Kościoł za Ewanielią nie podawał. *Evangelio non crederem, nisi me Ecclesiæ commoveret authoritas.* Cudne słowo, ktore potysiąckroć razy zawstydziło pychę kacerską, a ktore po dziś dzień służy ku wyciągnieniu z odszczepieństwa i błędu, dusz owych, nad ktorymi podoba się BOGU okazać bogactwa miłosierdzia i łaski swoiey.

Jakoż, gdyby nie świadectwo CHRYSTUSOWEGO Kościoła, zkądżebym miał pewność, że ta księga, ktorą Ewanielią zowiem, iest w rzeczy samey Ewanielią CHRYSTUSOWĄ? Zkądby mi było, że ten pisma BOŻEGO przekład, ktory mam za dowodny, czysty iest, i z textem się początkowym zgadza? Zkądby mi było, że tysiącne owe w Swiętey Biblii mieysca, ktore miałkiemu rozumowi iak żywo dostępne nie są, tak, a nie inaczey rozumieć się maią? Nie wiemyż, iak wiele bałamutow w początkach zaraz Chrześciaństwa za prawdziwą przedawali Ewanielią, co z rożnych pism innych zebrali? iak wiele Kacerzow fałszowali Ewanielią, gluzuiąc z niey i odmieniaiąc, co nie po ich głowie i błędach było? iak wiele światownisiow na złe używa Ewanielii, słowa iey do błędnego i gorszącego

rozu-

rozumienia naciągaiąc? Nie Ewanieliaż źle rozumiana, i tłòmaczona, tyle od Kościoła Chrystusowego odszczepieństw zrodziła? powstałoż ktore łacerstwo, coby się nie chlubiło, że ma po sobie Ewanielią? Żaden buntownik za buntownika się nie ma, i bunt swoy za naysprawiedliwszy zapęd udaie. Jle więc do nas, Przezacni Słuchacze, ktorzyśmy BOGA Człowieka w ciele ludzkim obcuiącego z ludźmi, ani widzieli, ani słyszeli, ktorzyśmy ani za czasów iego ani za czasu Ewanielistów żyli; iakże mamy sobie w sądzeniu o rzeczach wiary postąpić? Spuściemyż się na własny nasz rozum? Niechciał się na swoy spuścić Augustyn. Będziemyż się mędrszych, i świętszych nad nasz radzić? Trzebaby nam kogoś mędrszego, i świętszego, niżeli był Augustyn. Będziemyż się w wątpliwości i oboiętności chwiać to na tę, to na owę stronę? Jużbyśmy tym samym wiarę stracili. Coż nam się tedy zostaie? Nic więcey, iedno udać się do Chrystusowego Kościoła, iako do skarbu złożoney tam Boskiey nauki. do Kościoła, za ktorego Głową Syn Boski Oyca Przedwiecznego prosił, aby Wiara iego nie ustawała nigdy (*) *Rogavi pro te, ut non deficiat fides tua.* Tam

(*) *Luc.* 22. 32.

Tam nam się udać należy. a, co powiedzą, z pokornym rozumu poddaniem przyiąć. Jnaczey? ani pokoy, ani porządek, ani iedność nauki, ani pokora ducha, ſtaćby w Chrześciańſtwie nie mogła. Nie mogłby ſtać pokoy, boby wieczne zachodziły ſprzeczki około prawdziwości ſłowa Bożego, i iego rozumienia. ſamo zaś ſłowo Boże nie mogłoby tych ſporow roſtrzygnąc, ile że ſamo ich by materyą było. Nie mogłby ſtać porządek, bo by nie było żadney podległości. Od uſt Paſterzòw iużby więcey wiadomość Zakonu Chrystusowego nie zależała. Każdy bez braku, bez powołania, bez prawa, byłby ſłowa Bożego tłòmaczem, i Sędzią. A tak Kościoł nie byłby, iedno pełen zamięſzania Babilon. Nie mogłaby ſtać iedność nauki, bo by każdy wierzył, i nauczał według właſnego widzi mi się. A zatym tyleby się wiar mogło napłodzić, ile ieſt ludzi na świecie, albo przynaymniey ile ieſt głòw dumnych i burzliwych. Nie mogłaby ſtać pokora ducha, bo nie byłoby żadnego Chrześcianina, ktoryby, by dobrze proſtak i nieuk nie miał prawa rozumieć, że piſmo od niego tłòmaczone pewnieyſzą ieſt regułą, niż tłomaczone od innych, i że on

ſam

ſam lepiey ie rozumie, niż inni. Ztądci ieſt, że i ci, ktorzy się od nas w oſtatnich tych czaſach rozróżnili w wierze, zapomniawſzy o właſnych ſwych prawidłach, mocą ktorych wewnętrzne każdego natchnienie i prywatnego ducha, chcą mieć za pewną wiary regułę, to uchwalili u siebie, co potępiali u nas. (*) Nie nakazaliż w ſporach około piſma, i rozumienia iego do narodowego w reſzczie odwoływać się Soboru; a na tego rozsądku ktoby przeſtać nie chciał, nie nakazaliż go z Kościoła ſwego wyklinać i precz wyrzucać? Co ieżeli Proteſtantſki Kościoł, Kościoł ten, ktory w ſwym wiary wyznaniu do wierzenia podaie, że Kościoł cały, by dobrze był prawdziwym Chrystusa Kościołem, przecież, iako się z ludzi omyłce podległych ſkłada, tak i ſam się, i ſyny ſwe omylić może; ieżeli, mowię, Kościoł ten tak ſurowo domaga się poſłuſzeńſtwa od ſwoich; iakże my możemy odmowić ie powſzechnemu Kościołowi naſzemu, o ktorego nieomylności by naymniey nie wątpiem? Co do mnie, mowi S. Grzegorz Papież, przyznaię się chętnie, i wyznaię iawnie, że pierwſze cztery Sobory, ktore po-

wſze-

(*) c. 5. diſcipl: ar: 31.

powſzechny wyobrażałyKościoł,nie z mnieyſzą Czczią nie z mnieyſzym poſłuſzeńſtwem przyimuię, iak cztery księgi Ewanielii. nie, iakoby wyroki Soborów tych były nowym obiawieniem Bożym; ale że tam, obiawienia Boże, ktore choćże się w piśmie Swiętym zawierały iſtotnie, przecież nie były wyrażone iaśnie Kościoł ſwym wiernym obiaśnił, wytłòmaczył, wierzyć nakazał: *Sicut Sancti Evangelii quatuor libros, sic quatuor Concilia ſuſcipere ac venerari me, fateor.*

Toć to rozumu poſłuſzeńſtwo, ktore się w rzeczach wiary Kościołowi oddaie; to to mowię właśnie ieſt, przecośmy ſą tegoż Kościoła ſynmi, co nas z nim iednoczy, co nas iego członkami czyni. Nie co innego abowiem w Kościoł nas wſzczepia, iedno wiara. a wiara bez tego poſłuſzeńſtwa, o ktorym się tu mowi, bydź nie może. bo aby się wierzyło, trzeba ſwoy rozum poddać nie tylko obiawieniu Bożemu, ale i temu przez co do nas toż obiawienie przechodzi, przez co zaś przechodzi, ieſt Kościoł BOGA żywego. Wypowiedzieć przeto Kościołowi poddańſtwo rozumu, ieſt to uczynić z nim rozwod, zkąd aniby on był Matką naſzą, ani my dziećmi iego. Byśmy dobrze natchnieni byli iak Prorocy, i obiaśnieni iak Aniołowie, ſkoroby nam iednak na tym

poddań-

poddaństwie ſchodziło, iużbyśmy więcey nie należeli do Kościoła. Nie toż ieſt, czego okropne przykłady w wielu ſławnych Mędrcach opłakuią Oycowie Swięci? Wſpomniymy ſobie na owego Tertulliana, ktorego rzadkiey mądrości świat ſię dziwił, i dziwi. a ktorego pamiątka wiecznie ieſt ſplamiona przeto, iż rozumu ſwego pod poſłuſzeńſtwo Kościoła zniewalać niechciał. Ty mi Tertulliana przywodziſz na przeciw, (mowi Hieronim S.) a ia ci z żalem nie więcey odpowiadam, iedno iż Tertullian, zdanie ſwe nad zdanie Kościoła przeniożſzy, nie liczy się między ludem i Synmi Kościoła. *De Tertulliano nihil amplius dico, nisi hominem Ecclesiæ non fuiſse.* Aleź bo to Tertullian uchodził za wyrok wieku ſwoiego. miany był za cud umieiętności, i Cypryan S. księgę iego miał za Nauczyciela ſwego? Prawda to ieſt, ale i to nie mnieyſza prawda, że dla Tertulliana lepieyby było bydź pokornym Kościoła Chrystsowego Uczniem, niźli Cypryana S. Nauczycielem, ba nawet niźli Nauczycielem Nauczycielow wſzyſtkich. Aleź bo to Tertullian nie zmierną unosił się gorliwością, ku naprawie obyczaiow, ſurowe życie prowadził, i iawnym był nieprzyiacielem wygod. żaden wyżey nad niego karności Ewanieliczney nie wynioſł! Pra-

wda

wda, ale i to nie fałsz, że z tym wſzyſtkim mogł od Kościoła odpaść, i w rzeczy ſamey odpadł, gdy go ſurowość nauki iego popchnęła aż do błędu; a uporczywość ducha przy błędzie trzymała go aż do nieposłuſzeńſtwa Kościołowi. *De Tertulliano nihil amplius dico, niſi hominem Eccleſiæ non fuiſſe* Tak to przeſtaiąc bydź poſłuſznym Kościołowi, przeſtaie się bydź Synem Kościoła. Więcey powiem.

Na małoby nam się przydało bydź Kościoła Synmi na pozor, okazywać po ſobie znaki naſzego z nim uczeſtnictwa, i czynić to powierzchownie, co czynią wierni Synowie iego. Uczęſzczać do iego Swiątyń, przyſtępować do iego Sakramentow, bywać na iego ofiarach, w chodzić w iego obrządki, cożby było warto to wſzyſtko, ieżliby ſię po mimo to wſzyſtko, nie przyſtawało na wſzyſtko to; czego On nas uczy, i czego nas przezeń Duch S. chce nauczyć? Powolność ducha w wierzeniu tego, co Kościoł do wierzenia podaie, cząſtka to ieſt moiey Relii, bez ktorey, cożkolwiekby o mnie ludzie ſądzili, BOG przecie nie ſpoglądałby na mnię, iako na członek Kościoła ſwego. Azaliż i z Donatyſtow niektorzy roſtropni według świata, ale odſzczepieńcy według ſerca, nie udawali się za ziednoczone z towarzy-

ſtwem Wiernych; gdy tym czaſem inni z pomiędzy nich gwałtownieyſzym uniesieni duchem, głosili się iawnie bydź oderwanymi od niego? A przecie Augustyn S. iak tych, takowych miał za nieprzyiacioły Chrześciańſkiey miłości, za fałſzywe Chrześciany, ba owſzem, iak wyraźnie mówi za ſame Anty-Chryſty *Pſeudo-Chriſtiani ſunt & Anti-Xſti* Straſzny grom na owe wieku naſzego duchy, ktorzy choćże się liczą między prawe Chrześciany, nie inaczey iednak, iedno, iak ſami chcą, wierzą. Mowią że ſię ſtatecznie trzymaią Kościoła, a czynią wſzyſtko, co ſłuży do oderwania się od Kościoła. Mowią że ſą wierni Synowie iego, a czynią się nieprzyiaznymi Sędziami iego. Mowią, że go ſłuchaią, a na przeciw niemu za lada okazyą powſtaią, oburzaią się na iego wyroki, odrzuczaią iego pogrożki; nie dbaią na iego kary, chwalą to, co on gani, utrzymuią to, co on odrzuca, czytaią i rozrzucaią owe ksiąſzki, ktore on cechą przeklęctwa naznaczył. J sąż oni w ciele Chryſtusowego Kościoła? Są i nie są. Są, iako udaią, nie ſą, iako BOG widzi. Day im: Panie, prawdziwą mądrość, (*) *aby rozumieli, i oſtateczne rzeczy opatrowali.*

Mowię, *oſtateczne rzeczy* bo z czegoż nayprzod, rozu-

(*) *Deut:* 32. 29.

rozumiecie, BOG nas ſądzić będzie? Z wiary, a że poſłuſzeńſtwo Kościołowi ieſt nie rozdzielne od wiary, z tego więc poſłuſzeńſtwa będziem się musieli nayprzod Sędziemu BOGU ſprawić. Tego ieżli on w nas nie znaydzie, na darmobyśmy, by dobrze i po prawdzie przywodzili za ſobą, żeśmy w imie iego obierali się w cnotach Swiętych i przykładnych. w uczynkach dobrych,i miłoſiernych.(*)*Domine nonne in nomine tuo virtutes multas fecimus?* Jdźcie przecz, odpowiedziałby nam, idźcie precz odemnie,nie znam was. Coście czynili, nie czyniliście z ducha mego, boście nie czynili z ducha tego, ktorymem tchnął w mòy Kościoł, i ktorymem go rządził, a przeto coście czynili, wſzyſtko u mnie nic warto. Otoz Przezacni Słuchacze, zkąd nas BOG za czaſem ſądzić zacznie, a zkąd my siebie ſamych teraz zaraz ſądzić powinni. Oto zkąd, i co powinniście ſądzić o waſzych umartwieniach, o waſzych modlitwach,i otym wſzyſtkim, co w naſzych oczach dobrego ieſt,będąc pewni, że iak bez zupełney wiary nie można się podobać BOGU,tak mu nic przyiemne bydź nie może, co się duchem błędu i odſzczepieńſtwa ſkazi. Ah iak wielu Chrześcian przez niedoſtatek wiary potępionych bę-

B2 dzie

(*) *Matt.* 7. 22.

dzie, wiary zaś im nie doſtaie przeto, że im na należytym Kościołowi, rozumu poſłuſzeńſtwie ſchodzi! Prawdać to ieſt, że Kościołem tym zawiaduią ludzie namiętni i omylni, ale nie prawdaż i to, że temuż Kościołowi ieſt zawſze na pomocy ten, ktory Apoſtołom, i ich naſtępcom przyrzekł, bydź zawſze z nimi aż do ſkończenia świata? (*) a ktory, iako BOG nieomylny ſame nawet naſze namiętności do wykonania ſwych zamyſłow nakierować umie? Samo nas od tylu wiekow doświadczenie przekonać powinno. Jeſzcze Kościoł Chryſtuſow był, że tak rzekę, w kolebce, kiedy przeciw niemu zewſząd ludzkie powſtały namiętności. Coż wſkorały? Wyroki iego wrzeczach wiary ze czcią przyięte utrzymały się, a przeciwne mu błędy zoſtały pohańbione. Powodzenie to nie dowierni mędrkowie ſpędzali na przyczyny całe ludzkie, ale prawdziwie mądrzy Chrześcianie upatrywali w nim widomy ſkutek przepowiedzenia Chryſtuſowego, że przeciw iego Kościołowi, wſzyſtkie bramy piekielne, a tym bardziey wſzyſtkie namiętności ludzkie nie przemogą nigdy. (*) *Portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* Na teyci to obietnicy Kościoł Boży wſparty, w krotce

zaraz

(*) *Matt:* 28. (*) *Marc:* 16. 18.

zaraz po w Niebowſtąpieniu Chryſtuſowym, w pierwſzey owey Chrześciańſtwa świątyni, ktorą BOG Odkupiciel oſtatnią ſwą Wieczerzą poświęcił od nauki ma się do rządu, a przełożywſzy ſwey trzodzie prawdę do wierzenia, w czym się mu od niey należało poſłuſzeńſtwo rozumu; ſtawia iey Urzędnika do ſłuchania, w czym się mu od niey należało poſłuſzeńſtwo ſerca.

Stawia urzędnika, iakiego, i kogo? Wiecie dobrze, że Macieia Swiętego Apoſtołem czyni. Ale wiecież, co to ieſt bydź Apoſtołem? Jeſt to bydź na wzor Chrystusa w rzeczach tych, ktore ſą Oyca Jego, od BOGA do ludzi Poſłem, a Poſłem z tak pełną lubo tylko namieſtniczą władzą, z iaką był ſam Chrystus JEZUS. Wiele się zdaię mowić wſzakże nie powię nic więcey, iedno co ſam BOG Człowiek powiedział. Słyſzeć go było po ſwym Zmartwychwſtaniu mowiącego w Wieczerniku do Uczniow, a bylibyśmy uſłyſzeli owe pełnomocne ſłowa, że iako go Ociec Apoſtołem uczynił, tak on ie Apoſtołmi czyni, iako Go Ociec poſłał, tak on ie posyła. *Sicut misit me Pater, & ego mitto vos.* Wielka doſtoyność, po ktorey iuż nam bydź dziwno nie ma, że Pan Chrystus Apoſtoły ſwoie Sędziami dwunaſtu pokoleń, to ieſt, świa-

ta

ta całego czyni, że ie ma iuż nie za ſługi, ale za ſwoie przyiacioły i bracią. że iak siebie, tak i ich świałem świata zowie. Nie ma nam bydź dziwno, że w nich coś więcey nad ludzi oznacza, kiedy ſpytawſzy się, coby o Synu Człowieczym ſądzili ludzie, przydaie do nich, a wy, co o mnie rozumiecie? właſnie iak gdyby mowił (uwaga ieſt Hieronima S.) kiedy o mnie ludzie po ludzku ſądzą, wy ktorzy bogami ziemie ieſteście, co o mnie ſądzicie? Dziwno nam bydź nie ma, że ie ma za oka ſwego zrzenicę. a ktoby się ich dotknął, ma za to, iak gdyby się źrzenicę, oka iego dotknął. że ktoby nimi gardził, ma za to, iak gdyby nim ſamym gardził, a ktoby ich ſłuchał, ma za to, iak gdyby iego ſamego ſłuchał. Wſzyſtko to iuż nam bydź dziwno nie ma. bo wiemy, że poſeł, tego na ſobie oſobę nosi, od kogo poſłem ieſt. W co naſze zadziwienie zapuſcić mamy, ieſt to, iż na tak wyſoki, na tak doſtoyny, na tak nieporownany urząd, nie tylko Sam BOG Wcielony poświęca, ale i Kościoł iego ma moc wyſadzać, poświęcać ludźie, iako w rzeczy ſamey wyſadził, i poświęcił Macieia Swiętego. Dwunaſty ten Apoſtoł, ktorego Kościoł Apoſtołem uczynił, mnieyże miał mocy Apoſtolſkiey niżeli Jędrzey lub Jakob, ktore ſam Pan JEZUS

uſty

uſty i ręką ſwoią Apoſtołmi poſtawił. Gdyby tak, nie byłby ieden z ich liczby, a owo z dzieiow Swiętych wiemy, że był zarowno z innymi iedynaſtą Apoſtołmi policzon. *Et annumeratus eſt cum undecim Apoſtolis.*

Boymyż się, Chrześcianie, i chwalmy BOGA, ktory ludziom, bo Kościołowi z ludzi złożonemu, dał takową moc, Boymy się, i bądźmy z całego ſerca poſłuſzni tey mocy, ktora tak wielkie Urzędniki ſtawia. Teć to Urzędniki Krol Dawid prorockim duchem całey ziemi książętami zowie (*) *Conſtitues eos principes ſuper omnem terram.* A przeto moc ſtanowienia ich, ta moc ieſt, ktora nam KościołSwięty czyni naſzą Krolową, i naſzą naywyżſzą Panią, mogącą nam prawa przepiſywać, i do ich pełnienia nas obowiązywać. Ze iednak tytuł Krolowy i Pani obraża uſzy i ſerca owych, Ktorzy iak S. Tadeusz Apoſtoł mowi, *zwierzchność odrzucaią i Maieſtat bluźnią,* a ktorzyby Kościoł chcieli mieć bez żadney powagi i władzy; otoż pomimo świetne te i wſpaniałe tytuły, tytuł przynaymniey matki niech mi się godzi przyznać temuż Kościołowi, iako owey Chrystusa Oblubienicy, ktora nam do iedynaſtu Patryarchow

nowego

(*) *Pſal:* 44. 17. (*) *Jud:* 8.

nowego Zakonu, i do iedynaſtu Oycow Chryſtusowego ludu dwunaſtego w Macieiu SwiętymPatryarchę i Oyca zrodziła. i przydała Słodki to ieſt tytuł i urząd, ſłodki, a tak właściwy Kościołowi, że mu go zaprzeczeć nie można, chyba żeby kto ſamemu BOGU tytuł Oyca chciał odiąć. Już to ten nie może mieć BOGA za Oyca, kto nie ma Kościoła za Matkę, ani BOG temu ſtawi się Oycem, komu Kościoł nie ſtanie się Matką. Tak mowią Oycowie Swięci Cypryan i Auguſtyn. Jakoż tytułu i urzędu Kościołowi ſami nawet nieprzyiaciele iego odmowić nie śmieią. O to tylko gra idzie, czyli Kościoł, będąc iako Matka obowiązany rządzić ſwymi Synmi, ma moc roſkazywać im i prawa ſtanowić Rozum na to zezwala, upòr kręci się i wiie. Nie mogąc się temu, co z urzędu i prawa Matki ſprawiedliwie wnosiém, wproſt ſprzeciwić; udaie się do gròmòw i potwarz, wołaiąc na nieprawość Papieżow, Biſkupow, i Kapłanow. Od ſłuchania ich, ſkłada się używaniem na złe świętey ich powagi, Swiętego urzędu, świętey profeſsyi. właſnie iak gdyby się moc Urzędowa grzechem traciła, i grzechem się odeymowała ta powaga, ktorą im Pan Chrystus dla wiernych ſwych nadał. właśnie iak gdyby Pan Chrystus nie nakazał ſłuchać

Nauczy-

Nauczycielòw Zakonu na Stolicy Moyzeſzowey siedzących, bez naśladowania życia ich złego, właśnie, iak gdyby Judaſz nie dopiero, gdy poſzedł na mieyſce ſwe, ale ieſzcze za życia przeſtał bydź prawym Apoſtołem przeto, że był wielkim grzeſznikiem. Z tym wſzyſtkim tu to aż opłakany błąd różnowiernych zachodzi.

Wſzakże niemniey i nad ślepotą pewnych Katolikow upłakiwać trzeba, ktorzy choćże zwierzchność duchowną przyznaią kościołowi: przecież iarzmo iego z karku ſwoiego zrzucać za nic Sobie maią, choćże go nie ruguią z dzierzawy Krolewskiego Kapłańſtwa, przecież iak żywo niechcą zależeć od niego, choćże nie uwłaczaią prawności przykazań iego, przecież ſkoro im te choć troche na wygodzie nie są. iużci się od nich uchylaią choćze wyroki iego czcią powierzchowną i milczeniem ſzanuią. przecież na umyśle i ſercu,a częſtokroć rzeczą ſamą i ſkutkiem, przeciw nim powſtaią, podobni cale do owych żołnierzy, ktorzy Panu Chryſtuſowi koronę na głowę włożywſzy, i berło w rękę dawſzy, iedni po drugich klękali przed nim,a tegoż właśnie czaſu w twarz go bili, i ciężkie mu policzki wycinali. Tak to, w czym niedowierni przez zbałamucenie ducha,

w tym zli Katolicy przez zepſucie ſerca Macierzyńſką Kościoła powagę krzywdzą. Krzywdzą powagę ſwey Matki. ale obrażaiąż tym Boga? Dziwili się temu, i poiąć tego nie mogli albo raczey poiąć niechcieli pewni błędnicy. iak to wykroczenie przeciw prawu ludzkiemu może nas winowaycami przed Bogiem uczynić. Ale co nas ſluſzniey zadziwiać powinno, ieſt to, iż ktorzy rozumieią łatwo, iak Syn Oycu nieposłuſzny obraża Boga, trudność w rozumieniu maią, iak Chrześcianin nieposłuſzny Matce Kościołowi, przeſtępcą ſię ſtaie u BOGA. A zaż Kościoł, ktory nas odrodził według ducha, mniey mocy ma nad nami, iak Rodzice, ktorzy nas zrodzili według ciała? Zycie łaſki i wychowanie duchowne, mnieyże ieſt ſzacowne iak życie natury i wychowanie cieleſne. Alež bo to (rzeczecie) BOG ſam ſłuchać Rodzicow kazał. A ia was się pytam: nie ſamże BOG kazał ſłuchać Kościoła? J ieſzcze iak kazał? Kazał pod karą: iaką na iawnogrzeſzniki wyznaczył. pod karą, iakiey poganie podlegaią. pod karą klątwy i odcięciem od duchownego ciała Chrystusowego. *Si autem Ecclesiam non audierit, sit tibi ſicut ethnicus, & publicanus.* Kazałżeby zaś

niepo-

niepoſłuſzne Kościołowi tak ſurowo karać, gdyby prawa kościelne nie obowiązywały ſumnienia naſzego pod grzechem? Ciężkość kary znać daie o ciężkości grzechu a że kara za nieposłuſzeńſtwo Kościołowi taż ſama ieſt, co za rozwiozłość, i bezbożność; to więc nieposłuſzeńſtwo musi iakąś rozwiozłością i bezbożnością trącić.

·Tak ieſt, Bracia moi. Przeſtępſtwa Kościelnych przykazań grzechy to ſą ktore poſpolicie nie z innego pochodzą zrzodła, iedno z oſtatniey roz. wiozłości i ſkrytey bezbożności. Jnaczey się tu rzecz ma, niżeli kiedy idzie o przykazaniaBoże.Z przy kazań Bożych iezli się ktore przeſtępuie, prze ſtępuie się poſpolicie albo dla wielkiego intereſsu, albo dla gwałtowney namiętności, albo z porywczey i rozum poprzedzaiącey popędliwości, albo z okoliczności naglącey i nie prezwidzianey,zgoła z ułomności ludzkiey, lub pokuſy ſzatańſkiey. Ale kiedy idzie o zachowanie przykazań Kościelnych, zachodziż tam iaka tak cięſzka namiętność i trudność, z ktorąby się trzeba gwałtowie paſować, i iey się więcey niż do krwie opierać? W ich ſtanowieniu niemiałże Kościoł względu na naſzę ſłabość? nie ſtoſowałże się do niey? nieſolguieſz nam po macierzyńſku?

O co

O coż to tam rzecz ieſt? O ſłuchanie Mſzy Swiętey w dni święte, o święcenie dni pewnych uroczyſtych, o roczną ſpowiedź i komunią, o poſt w pewne czaſy, i o wſtrzymanie się w dni niektore od niektórych pokarmòw. A coż tu tak bardzo trudnego? Chrześcianin tedy ktory bez żadney potrzeby i przyczyny bespiecznie i swawolnie gwałci to wſzyſtko; ktory na to wſzyſtko nie inaczey ſpogląda, iedno iak na ſzkrupalacką obyczayność, lub proſty obrządek żadnego obowiązku nie ciągnący za ſobą, nie daieſz prawa do rozumienia o ſobie, że mało ma BOGA w ſercu, i że zgruntu rozwiozły ieſt? Zbrzydźmy się, Chrześcianie, tak ſzkaradną na mieyſcu Swiętym, bo w Kościele BOGA żywego to ieſt, w zgromadzeniu wiernych puſtotą; a im zuchwaley w opłakanym tym wieku naſzym rozwiozłość i bezbożność daie zgorſzenie na przeciw Synom Matki Kościoła, tym uśilniey my chwytaymy się i trzymaymy się karności iego, (*) *by się kiedy nierozgniewał Pan, a i my nie poginęli z drogi ſprawiedliwey.* Trzymaymy się i nie opuſzczaymy praw iego, ieżli chcemy mieć łaſkęBożą, bo i zaliż nie wiecie, iaką to Kościoł Matką, Matka to iest, ktorey

BOG

(*) *P,alm,* 2. 12.

BOG Odkupiciel, iak zasług, tak darów swoich szafunek powierzył, u ktorey swięte swe zrzodła ku obsitemu czerpaniu z nich wod zbawienia złożył, a ktorey przeto prawo, gdy się wiernie zachowa czystym się staie dla nas potokiem łask Boskich Matka to iest, ktora nas zaraz po narodzeniu naszym, w Chrystusie przez Chrzest odrodziła, na łono swoie przyięła, znamieniem Boga prawego naznaczyła przez cały bieg życia naszego opatruie nas w żywność duchowną uczy nas prawd wiecznych, prowadzi nas drogami Bożymi, posiłkuie nas modlitwami i ofiarami Swymi. Matka to iest, ktora w godzinę śmierci, o owym to niebespiecznym z tego na tamten świat przeyściu, pomnaża swoię około nas pilność, otwiera wszystkie swe dla nas skarby, użycza Kapłanom całey swey zwierzchności na rozgrzeszenie nas i odpuszczenie win naszych; po śmierci zaś ciała nasze w ziemi poświęconey, w ziemi Swiętych z wszelką uczciwością grzebie, a za dusze nasze, by te w czyscowym ogniu długo trzymane nie były, Majestat Boski błaga, i rozliczne ku ich ratowaniu sporządza Srzodki. Matka to iest, ktorey nayprzod służy, co mowi Prorok: (*) *izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia*

(*) Isai. 49. 15.

cia Swego. a względem ktorey bogdayby na wſpak mowić można: izali może dziecie zapomnieć Matki Swey, tak pieſzczenie, tak troſkliwie, tak opatrznie, tak ſtatecznie kochaiącey ie! Matko o dobro moie naygorliwſza, Matko naymiłościwſza. Matko Swięta, i Swięta Jerozolimo, niechby była dana w niepamięć prawica moia, ieżeli bym o tobie zapomniał! Niechby przyſechł ięzyk moy do podniebienia mego, ieżlibym nie pamiętał na ciebie, a nie pamiętał, iako Syn poćciwego urodzenia, i dobrego wychowania, ktory Swey matce że powinien wſzyſtko, z wſzyſtkiego się też wdzięcznością wymierza. Nieopuſzczaymyż Bracia (raz ieſzcze mowię a mowię ſłowy Ducha Swiętego) (*) nie opuſzczaymy zakonu tey Matki naſzey. *Fili nè dimittas legem matris tuæ,* ieżeli chcemy aby łaſka głowie naſzey przydana była. Czciymy, ią, i za cześć iey uymuymy się gorliwie, ieżeli nie na kazalnicach i w Spowiednicach, tedy w publicznych i prywatnych rozmowach; ieżli nie przez opowiadanie ſłowa Bożego, tedy przez niewinność obyczaiow i świątobliwość życia; ieżeli nie przez biegłość i światło dowcipu, tedy przez na-

leżyte

(*) *Prow.* 1. 9.

leżyte posłuszeństwo rozumu i serca; ieżli nie na przeciw kacerzom i odszczepieńcom, tedy na przeciw swawolnym Chrześcianom. Nietoż iest, co Syn dobry dobrey Matce winien? nie także Synom Bog Matki czcić każe? Nie toż iest cośmy w rzeczy samey Kościołowi przyrzekli, gdyśmy na Chrzcie wiarę iego przyimowali? Nie day Boże, abyśmy mu tak uroczyście danego słowa dotrzymać nie mieli! Ale ktoryż to iest ten Kościoł, co mu się od nas wszelka cześć i posłuszeństwo należy? Przestrzega nas samChrystus abyśmy nie każde mu wierzyli, i iezliby kto nam rzekł: (*) *tu iest Chrystus, lub Owdzie, niewierzcie*, mowi, Jakże tedy między tylu Kościołami, z ktorych się każdy za Kościoł Chrystusow udaie, iak mowię poznać prawdziwy Chrystusa Kościoł? macie znak tego nieomylny w obraniu Macieia S. na Apostolstwo. W tym to obraniu okazuie się iawnie, że prawdziwy Jezusa Chrystusa Kościoł, Apostolski iest, a przeto Kościoł, ktory Apostolskim nie iest, prawdziwym Jezusa Chrystusa Kościołem nie iest. Ta iest część druga, ktorą iak naykrotcey odprawić zechcę.

Niechciał Bog, aby droga zbawienia była

kiedy

(*) *Matt.* 24.

kiedy komu zamknięta, Aże droga zbawienia nie inaczey zawſze otworem bydź może, iedno. przez poſługę widomego Kościoła: chciał przeto Bog, aby poſługa Kościoła tego nie uſtawała nigdy, i aby zawſze w nim byli, ktorzyby naukę wiary opowiadali, karność utrzymywali, Sakramenta ſprawowali. Tak BOG chciał, iako nas otym upewnia Apoſtoł. Piſze on w liście do Efezow, że nam Pan Chryſtus (*) *dał niektore Apoſtoły, a niektore Proroki, a drugie Ewanieliſty, a inne Paſterze, i Doktory.* Na co? *Ku wykonaniu Swiętych,* aby się ich liczba i zaſługa dopełniła *ku robocie poſługowania,* abyl rożne na rożnych podzielone urzędy dokładniey ſprawowane były. *ku budowaniu ciała Chryſtuſowego,* aby Kościoł iego co raz wyżey, obſzerniey, i ozdobniey powſtawał. Na iakże długo? Ażbyśmy się wſzyſcy, co wiernymy bydź mamy. *zeſzli w iedności wiary i poznania Syna Bożego.* co się nie ſpełni aż razem z dopełnieniem wiekow. Mogłażby zaś poſługa ta trwać nieuſtannie, gdyby iak na inne urzędy, tak i na ſam Apoſtolſki urząd, iedni po drugich nie naſtępowali ſtatecznie? Mogliż iedni, i ciż ſami Apoſtołowie żyć z nami zawſze? nie

pragnę-

(*) *Ephes.* c. 4:

liż rozstać się z ciałem a bydź zChrystusem? nie trzebaż im było naukę ktòrą opowiadali, krwią własną podpisać? nietrzebaż im było iść po nadgrodę swych zasług?

W tym to znowu BOG rozrządzenie swoie, ieżeli kiedy, tedy przy obraniu Macieia S. okazał iawnie. Co dawniey przed tym prorockim duchem Dawid pobaczył, ale co nie dość wyraźnie w księdze swych psalmòw do wiadomości nam podał; to na òw czas Xiąże Apostołow Piotr S. nie iako człowiek prosty, lecz iako człowiek BOGA pełny wytłòmaczył iaśnie, i skutkiem stwierdził dowodnie. Mowił on tam, że mieysce tego, ktory był policzony z nimi, i ktoremu się cząstka Apostolskiego usługowania dostała, nie rzecz iest, by było na zawsze puste; że urząd Apostolski, przy ktorym iak Chrystusowego Zmartwychwstania, tak Chrystusowey nauki świadectwo iest, potrzebnieyszy iest; niż żeby się kiedy Kościoł bez niego mogł obeyść, a zatym że musi się wypełnić pismo, musi się wypełnić iak przewidzenie, tak przeznaczenie BOZE aby Biskupstwo czyli Apostolstwo po Judaszu otrzymał inny. (*) *Et Episcopatum ejus accipiat alter.* To mowił Piotr Swięty, a

(*) *Actor r.* 20.

co mowił, za zgodą całego Kościoła, uczynił. Oto za sprawą iego na wakuiącą po Judaszu Stolicę wstępuie MACIEY Swięty. Wstępuie, a przez swe na nię wstąpienie nie otwieraż drogi do Sukcessyi na Apostolstwo iednym po drugich? nie zaczynaż owego porządku, ktorym się szereg następców Apostolskich nieprzerwanie powinien ciągnąć? nie zostawuież oczywistego śladu po ktorym dohodzić można, że stan Apostolski w Kościele Chrystusowym nieustaie nigdy? Zaczętą tego na sobie, a niewyniszczoną okazuie potrzebę. J dość iest na tym. Jeżeli abowiem po zeyściu iednego tylko Apostoła, potrzeba było, aby był na Biskupstwo po nim nastąpił drugi; a to zaraz w owych Chrystusowego Kościoła pierwiastkach, w ktorych Paweł S. niewiem iak wiele nad piącset więcey wiernych rachował: (*) *visus est, plus quàm quingentis fratribus simul.* O iakże daleko większa potrzeba była, aby za cudnym tegoż Kościoła rozludnieniem, i wszyscy Apostołowie, i wszyscy ich następcy nie innaczey z tego świata schodzili, iedno zostawuiąc po sobie, i co do Swego charakteru, i co do swey władzy następce! Tak iest, Prze-

zacni

(*) 1. Cor. 15. 6.

zacni Słuchacze. Nie mnieyſze teraz, iak przedtym ma Pan Chryſtus ſtaranie o tey Oblubienicy ſwoiey, a przeto dobrotliwa Jego Opatrzność nie dopuściłaby nigdy, żeby taż iego Oblubienica, po pierwſzych owych ſwych Oycach, sierotą miała zoſtawać na zawſze. W osieroceniu po iednych, cieſzy ią Dawid naſtępſtwem drugich.(*) *Miaſto Oycow*, prawi, *narodzilić ſię Synowie.* właśnie, iak gdyby mowił: Miaſto Oycow Apoſtołow, maſz Oycow Biſkupow. Tyś ie, ty prawda zrodziła, i ſą twoimi Synami. Ale żeś ie na Stolicy twych Oycow oſadziła,(*) ſą twoimi Oycy. Nie mieyże się za ſpuſtoſzoną że niewidziſz Piotra,że nie widziſz Pawła, że nie widziſz tych, przez ktoreś zrodzona. Z dzieci twoich powſtalić Oycowie *Pro patribus tuis nati ſunt tibi filii.*

Co ieżeli tak ieſt, ieżeli z obrania i wſtąpienia Macieia S. na mieyſce Judaſza wchodzeniem w uznanie nieuchronney potrzeby,aby ſukceſſya Apoſtolſtwa w Kościele Chryſtuſowym trwała nieuſtannie: nie okazuieſz nam przezto ſamo Swięty ten po grzeſznym Apoſtole naſtępca, że prawdziwy Chryſtuſa Kościoł iak zawſze rządzony bydź miał przez

(*) *Pſal.* 44. (*) *Aug.*

potomki Apostolskie, tak bydź musi, i w rzeczy samey Apostolskim iest? Prawda, że Kościoł ten Apostołowie pracą i nauką Swoią rozkrzewili, cnotą i śmiercią swoią wsławili, a że z tego samego miałby dostatecznie prawo zwać się Apostolskim: gdy iednak i inne Kacerskie zbory, acz fałszywie, przecież uporczywie przywłaszczaią sobie iakoby i one naukę Apostolską utrzymywały, i w ślady cnot Apostolskich wstępowały; nauka więc, i Swiątobliwość Apostolska, ile trudney rozprawie podległa, nie mogła bydź sama przez się położona na znak, że ten lub ow Kościoł, to lub owe zgromadzenie prawdziwie Apostolskie iest. Nie było iedno sukcessya Apostolstwa, iedno to, iż Biskupi od Apostołow poświęceni, i z ich nauką posłani, inne, na Biskupy święcili, i z tąż nauką posyłali, a ci inni, inne, i tak aż do naszych czasow; nie było, mowię, iedno to, zkądby naywłaściwiey, naypewniey, naywidoczniey Kościoł prawdziwie Apostolski rozeznać można. Tu się to okazuie. że ci, ktorzy nim rządzą, ani nie są samosłańcy, ktorzyby się sami posłali; i w ten urząd wdarli; ani nie są posłani od tych, ktorzy sami posłani nie będąc, drugich posyłać nie mogą: ale że są wezwani iako Aaron, i posłani od Posłańcow Chrystuso-

ſtuſowych, ktorzy ie daney ſobie od Chryſtusa mocy przez rąk kładzenie domieścili, i ſprawcami Kościoła uczynili. Rzekł, iakoście ſłyſzeli, do Apoſtołow Pan Chryſtus; *Jako mię Ociec poſłał, tak ia was poſyłam*. właśnie iak gdyby mowił: Przyiaciele i bracia moi. mnie iuż na niewidome moie Kroleſtwo iść trzeba. a przeto Kościoła mego na ziemi widomie ſprawować nie mogę. Wy także musicie się za czaſem przenieść na mieyſce. ktore wam idę gotować. A że ludziom w ciele bez widomego Rządcy i miſtrza bydź nie podobna: otoż iako mię Ociec poſłał z mocą poſłania was; tak ia was z mocą poſłania innych poſyłam. Ta moc z wami nie umrze. ani iey z ſobą nie weźmiecie. bo nie tak dla was dana ieſt, iako dla mego Kościoła, ktory trwać będzie aż do ſkończenia wiekòw. Używaycież iey, i używać każcie, aby się Urzędnicy Kościoła mego od rodzaiu do rodzaiu krzewili. Wſzelki zaś inny, ktoryby ſobie tę cześć poſyłania na rządzenie i zbawienie duſz ludzkich przywłaſzczał, iak nie ſzedłby tymi drzwiami, ktorymi ia ieſtem, i ktorem przez zlanie mocy moiey na was na wſzyſtkie czaſy otworzył, (*) tak nie byłby

(*) Joan 10.

byłby paſterzem, ale złodzieiem, i zboycą, ani owce ſłuchaćby go nie miały, chyba te, ktoreby moimi bydź, i na mych paſtwiſkach paść się nie chciały. To Pan Chryſtus do Apoſtołow, a to też Apoſtołowie zaraz na obraniu Macieia Swiętego uſkuteczniać zaczęli.

Będzieſz nam więc dziwno, że Oycowie ſą z tego prawnego a nie przerwanego Biſkupow po Apoſtołach naſtępowania, iak prawdziwość Chryſtuſowego Kościoła, tak fałſz Kościołow innych okazywali? Niech wywiodą (mowi Tertullian o kacerzach Swoiego wieku) niech wywiodą początek Swoich Kościołow, niech okażą porządek Swoich Biſkupow, niech się popiſzą, ktorego z Apoſtołow lub Apoſtolſkich Mężow, pierwſzy ich Biſkup miał poprzednika. Schodzi im na prawnych tego dowodach? nie ſą więc w pokoiu, nie ſą w iedności, nie ſą w uczeſtnictwie Apoſtolſkiego, a zatym Chryſtuſowego Kościoła. Lecz co im nie podobno, to nam bardzo łatwo okazać. Mamy my (mowi S. Jreneuſz) mamy do wyliczania, ktorzy to od Apoſtołow na Biſkupſtwo poświęceni, naſtępce ſwoie przeſłali aż do nas. Dość nam ieſt ſpoyrzeć na Kościoł Rzymſki, iako na Głowę wſzyſtkich Kościołów Chrześciańſkich; w ktorą Piotr

Swięty

Swięty wraz z krwią swoią, wlał Chrystusową naukę; a ktorą kto się iednoczy, prawdziwie Apostolskiego Kościoła człowiekiem iest. Wtym to Rzymskim Kościele, że się nieprzerwana Mężow i Potomkow Apostolskich po Piotrze S. sukcessya nayiaśniey wydaie: otoż co na łonie iego nie oderwanie Oyce Swięte trzymało, iako o sobie zeznaie Augustyn: *tenet me ab ipsa sede Apostoli usque ad præsentem episcopatum, successio Sacerdotum*, Toć iest, co i Hieronimowi S. w rożne od rożnych Kościoły ciągnionemu, nie dało się od tego Kościoła oderwać. Widzę ia (mowi) Kościoł Wschodni na trzy części rozerwany. Jedni idą za Melecyuszem, drudzy za Paulinem, inni za Witalisem. Każdy z nich ciągnie mię za sobą. a ia tym czasem wołam: ktory zwas w iedności iest z Stolicą S. Piotra, moim iest, i iedno z nim trzymam. *Si quis Cathedræ Petri jungitur, meus est.* Przy tobie ia, naybłogosławieńszy Oycze (obraca tu mowę do S. Damaza Papieża) przy Tobie, i przy twey Stolicy stoię. bo wiem, że na tey opoce Pan Chrystus ufundował swoy Kościoł, bo wiem, że kto nie w tym domu pożywa. Baranka, Swiętokradcą iest, bo wiem, że kto nie w tym zawiera się korabiu, zginie w potopie. Niechcę wie-

dzieć

dzieć o Witalisie, niechcę słyszeć o Melecyusie. niechcę znać Paulina. Kto z tobą Oycze Swięty, nie zbiera, rosprasza. Kto twoim nie iest, Chrystusowym nie iest, *qui tuus non est, Christi non est.* Tak mowił Hieronim S. a tak to każdy prawowierny Chrześcianin mowić powinien. Nie znam innego Kościoła iedno Apostolski, iedno ten, ktorym Potomkowie Apostolscy rządzą. i ktory tak w iedność z nayprzednieyszym Kościołem Rzymskim wchodzi, iak się Apostołowie z Piotrem S. zgadzali, i iednoczyli. Wszelki inny Kościoł, nie mam za prawy Kościoł, ale za fałszywe zborzysczc? za dom obrazy i zarazy.

Tak iest Panie• ten ia tylko, ten ieden, ten Swięty, ten powszechny, ten Apostolski Kościoł wierzę i wyznaię. Wieczneć niech będą dzięki, żeś mi się dał na iego łonie narodzić, żeś mię między Syny iego policzył, żeś mię na chlebie nauki iego wychował. W czymżem sobie na to zasłużył? Szczerze mię w tym Miłosierdzie twoie poprzedziło! Gdyby nie to, błądziłbym był zapewne, iako i drudzy. błądziłbym był nieszczęśliwy od prawdziwego Kościoła twego w owych ciemnościach, ktorymi noc rozmaytego niedowiarstwa nayobszerniey-

sze

ſze kraie ogarnęła. Oycowie ich dawno pobłądzili, i poginęli dawno, a Synowie ich zwiedzeni, do tych czas błądzą i giną. Zdaie się, że błąd i zgubę z mlekiem prawie wyſsali. Coż ieſt, o moy BOZE, żeś ich za rękę nie uiął, i tak, iak mnię na przedziwne wiary twey światło nie wyprowadził? Co ieſt, że ia (*) *doſtałem dziedziſtwem świadectw twoich na wieki*; a im błąd i odſzczepieńſtwo rodem prawie idzie? Przepaść w tym Sądow twoich, ktore mi czcić głęboko. nie zaś przenikać należy? Wielbić cię więc będę. moy Panie, poki mię tylko ſtanie. A gdzie? Gòro Swięta, z ktorey nam zakon Chryſtuſow wyſzedł; Swiątnico Pańſka, w ktorey BOGA czczą w duchu i prawdzie; Kościele wielki i maieſtatu pełny, do ktorego się wſzyſtkie narody gromadzą. Ty to ieſteś, w ktorym ia Pana chwalić będę, że mię do Ciebie powołał, i na przedziwne ſwe światło wyprowadził; gdy tym czaſem duſz innych liczbę w właſnym ich błędzie i odſzczepieńſtwie zoſtawił! Te to myśli i chęci, Przezacni Słuchacze, ieżeli kiedy, tedy dziś naybardziey w naſzym się ſercu rozpościerać powinny. Dziś my to z Apoſtolſkiey Macieia Swiętego po Judaſzu ſukceſſyi docho-

(*) *Pſalm.* 118. 111.

dziem, że Kościoł, w ktorym żyiemy. Apoſtolſki ieſt. J więcże nie powinniśmy z radością wylewać ſerc naſzych przed BOGIEM, dziękuiąc Mu, że iuż (*) *nie ieſteśmy obcemi i przychodniami, ale Domownikami Bożymi* przez wiarę. że *ieſteśmy obywatelami miasta Swiętych Pańſkich, i rodzay naſz duchowny z BOGA* mamy. żeśmy ſą *kamieńmi żywymi nowego budowania zaſadzeni na fundamencie Apoſtołow i prorokow, gdzie ſam Chryſtus JEZUS naypierwſzym ieſt fundamentem węgielnym?* Wielka zaiſte radości, i dziękczynienia przyczyna!

Wſzakże co radość tę znakomiciey ieſzcze pomnaża; ieſt to, iż tak święta Kościoła naſzego wſpaniałość, nie tylko z pierwſzego Macieia. ktory iego Oycem był; ale i z Macieia drugiego, ktory Jego Synem ieſt, w oczy nam wpada. Co abyśmy wyrozumieli lepiey, pomniymy, iak zeſpuci ieſteśmy. Zepſucie to tak daleko w nas zachodzi, że ſamych darow Bożych na przeciw ſamemuż ich Dawcy używamy za zwyczay. Fortuna im doſtateczniey ſza, tym większą nam się do rowiozłości przyłudą ſtaie. Doſtoyność im wyżſza, tym nas niepodlegleyſzymi, zuchwalſzymi, i bezkarnieyſzymi czyni. Mądrość im bie-

(*) *Eph.* 2.

biegleyſza, tym w zaciętſzym przy ſwym zdaniu uporze nas trzyma. Pan tedy, Pan prawdziwie mądry, i w dzieiach iak świeckich, tak Kościelnych biegły, a przecię proſtey nauce Kościoła z całey duſze podległy; Pan, i z wyſokości imienia, i z wſpaniałości krzeſła, i z świetności Orderu prawdziwie wielmożny, i iaśnie wielmożny, a przecie prawom Kościoła z całego ſerca poſłuſzny; Pan, prawdziwie doſtatni, i obſzernych włości cale bogaty dziedzic, a przecię karności Kościelney gorliwy Miłośnik; Pan, w ktorego obliczności rozwiozłość i bezbożnosć na przeciw Kościołowi odezwać się nie śmie; Pan wielu Kościołow Kolator, niektorych Fundator, a wſzyſtkich hoyny Dobrodziey: nie ten-że to ieſt Syn Kościoła, ktorym się ta Matka w ſwym od złych Synow prześladowaniu cieſzy, z ktorego się w ſwych poniżeniach Przechwala, ktory iey Sercu roſkoſzą, iey głowie koroną, ktory iey prawdziwie Macieiem. czyli darem Bożym ieſt? Ale ktoż to ieſt Pan ten, a będziem go chwalić, i błogoſławić? (*) *Quis eſt hic, & laudabimus eum?* Ten, ku ktoremu z okoliczności Jmienin Jego życzliwość ſerc waſzych zmierza, a na ktorego głowę, aby wſzyſtkie błogoſławieńſtwa Matki naſzey Kościoła zſtąpiły, day BOZE, A M E N.

(*) *Eccli.* 31.